

Odpowiedzialność – jak uczyć i kiedy zacząć?



Wielu rodziców szuka odpowiedzi na pytanie: jak nauczyć dziecko odpowiedzialności? Myślę, że kluczową sprawą jest uświadomienie sobie, że nauka odpowiedzialności to proces, który toczy się w różnych obszarach relacji ze światem. Gdzie i jak zatem uczyć odpowiedzialności? Kiedy zacząć to robić?

Kiedy zacząć i dlaczego tak wcześnie?

Naukę odpowiedzialności można rozpocząć nawet **w pierwszym roku życia dziecka**. Rodzic może np. zadbać o to, aby zabawy z dzieckiem kończyły się np. wkładaniem zabawek do pojemnika (kosza, pudła itp.). Oczywiście to rodzic wkłada zabawki, ale dziecko śledzi jego ruchy, później naśladuje, a **za każde zaangażowanie otrzymuje pochwałę, więc powtarza czynności, które wywołują przyjemną dla niego reakcję**: brawa, przytulenie, uśmiech, pogłaskanie po głowie. Taki powtarzany za każdym razem rytuał kończący zabawę **utrwali w dziecku nawyk** sprzątania, który łatwiej będzie wyegzekwować w późniejszym czasie.

Równocześnie z rytuałami dotyczącymi codziennych czynności można wprowadzać także **słowne komentarze** pokazujące, że czynności, które są podejmowane, wynikają z odpowiedzialności za coś (a w sytuacjach społecznych – za kogoś). I tak rodzic może komentować sprzątanie zabawek: “A teraz wspólnie posprzątamy

zabawki. Wiem, że sprawia Ci przyjemność zabawa nimi, więc trzeba o nie zadbać, żeby się nie niszczyły.” Do starszego (kilkulatka): “Myślę, że już czas posprzątać zabawki (przybory malarskie). Jutro będą znowu gotowe, żebyś mogła się nimi bawić.”

O odpowiedzialności z dzieckiem młodszym

Dużym uproszczeniem byłoby ograniczenie rozumienia odpowiedzialności tylko do obszaru dbania o przedmioty. To stosunkowo proste do zrozumienia także dla młodszych dzieci: dbasz – to masz, nie dbasz – nie będziesz mieć. A jak nauczyć odpowiedzialności w relacjach społecznych? Jasne, że można przywołać wypowiedź lisa z “Małego Księcia” Antoine’a de Saint-Exupéry: “Na zawsze ponosisz odpowiedzialność za to, co oswoiłeś”. Jednak można wtedy sprowadzić odpowiedzialność do utrzymywania poprawnych relacji z osobami, z którymi wchodzimy w bliskie relacje. Ale oczekujemy czegoś więcej. Chcemy, żeby nasze dziecko było **odpowiedzialne za zdrowie oraz życie swoje i innych**, żeby w podejmowaniu wyborów **kierowało się dobrem nie tylko swoim, ale także społecznym**, potrafiło – w duchu odpowiedzialności – **rozwiązywać konflikty**.

Myślę, że codzienne sytuacje, w których **rodzic nazywa emocje i pozostawia dziecku pole do samodzielnego podejmowania decyzji**, to skuteczny sposób uczenia odpowiedzialności.

Przykład: Siedmioletnia Ola właśnie pokłóciła się ze swoim kolegą Kubą. Kopnęła jego rower i odchodząc, krzyknęła: “Nie cierpię się z Tobą bawić! Nie będę się z Tobą bawić!”. Chłopiec pobiegł ze skargą do swoich rodziców.

Wersja 1: Reakcja rodziców Oli:

- Proszę natychmiast przeprosić Kubę! Tak nie wolno się zachowywać! Porozmawiamy jak przeprosisz kolegę!

Czego mogła nauczyć się Ola?

- Rodziców nie interesują moje emocje. Ważne, żeby był spokój, kochają mnie, gdy jestem cicho i nie sprawiam kłopotu.

Reakcja rodziców Kuby:

- No chodź, przytul się do mamy! Nie musisz się z nią bawić! Znajdziemy Ci innych kolegów i koleżanki!

Czego mógł nauczyć się Kuba?

- Rodzice mnie zawsze obronią, będę zawsze do nich przychodził i oni znajdą mi lepszych kolegów i lepsze miejsca do zabawy!

Jak można było wykorzystać tę sytuację do uczenia dzieci odpowiedzialności?

Wersja 2: Rozmowa z Olą (podjęta przez mamę, która najpierw przytuliła córkę, pozwalając jej odreagować emocje):

- Nie cierpię Kuby! Nigdy już nie będę się z nim bawić!
- Widzę, że jesteś mocno zdenerwowana. Chciałabyś o tym opowiedzieć?
- On się śmiał, kiedy nie mogłam za nim nadążyć pod górkę! To było okropne!
- Rozumiem, że tak teraz myślisz. To musiało być przykre dla Ciebie.
- Pewnie. A tak lubiłam się z nim bawić...
- Może jednak da się coś zrobić z tą sytuacją? Jak myślisz?
- Hmm... Pomyślę... Ale musi obiecać, że nie będzie się ze mnie śmiać. To idę na podwórko, może już wrócił! Pa!

Czego mogła nauczyć się Ola?

- Mama to mnie zawsze rozumie. I wie, że potrafię załatwiać swoje sprawy. Szkoda byłoby, gdybyśmy się już ze sobą nie bawili. Załatwię to z Kubą. Niech mi obieca, to będzie w porządku. A tak w ogóle to przecież ja lubię się z nim bawić.

Rozmowa z Kubą (podjęta przez tatę, który wysłuchiwał relacji syna,

skupionego na tym, że Ola kopnęła jego rower i jeszcze się obraziła):

- To musiało być przykre, gdy Ola kopnęła Twój ulubiony rower! Jak myślisz, co mogło spowodować, że się tak zdenerwowała?

- E tam... Obraziła się o byle co...

- A mógłbyś mi opowiedzieć o tym „byle czym”?

- No wiesz, ścigaliśmy się pod tę górkę za łąką, ona nie mogła mnie dogonić, no to trochę się z niej śmiałem... Ale potem zaczekałem na nią i wtedy rzuciła swój rower i kopnęła mój.

- Hmm... A jak sądzisz, jak się czuła Twoja koleżanka?

- Głupio wyszło, co?

- A jak Ty myślisz?

- Ola to fajna koleżanka, pójdę na podwórko jej poszukać i powiem, że to było głupie. Chyba się nie obraziła na zawsze?

- Myślę, że to świetny pomysł, żeby Jej poszukać i zapytać. Trzymam kciuki!

Czego mógł nauczyć się Kuba?

- Głupio zrobiłem, Oli było przykro. Przecież nie chcę stracić ulubionej koleżanki. Dobrze, że tata mnie rozumie. Ufa mi i wierzy, że sam umiem rozwiązywać takie trudne sprawy.

Każda sytuacja, nawet najbardziej błaha, to **okazja do podejmowania dialogu**, podczas którego dziecko może **samo odnajdywać sposoby rozwiązywania problemów. Wzmacnia wtedy wiarę w swoje możliwości i uczy się szacunku dla drugiego człowieka**, a tym samym wzmacnia w sobie poczucie odpowiedzialności za budowanie dobrych relacji z innymi.

O odpowiedzialności z nastolatkiem

Drażliwy na swoim punkcie, reagujący nadmiernie emocjonalnie, często podejmujący irracjonalne decyzje **nastolatek, to duże wyzwanie dla rodziców**.

Jak rozmawiać z nim o odpowiedzialności? Teraz w grę wchodzi już nie tylko emocje związane z poznawaniem świata. One



nadal są, ale zmieniają się formy. Teraz mniej chodzi o kłótnie z koleżanką, częściej o wspólny wyjazd z kolegami czy koleżankami pod namioty, wyjście do klubu, koncert rockowy lub wyścigi quadów.

Pojawiają się pierwsze miłości (i drżymy, żeby nasze dziecko nie podejmowało decyzji, które mogą zaważyć na całym jej/jego życiu), fascynacje idolami (i znowu drżymy, żeby nie był to ktoś „z innej bajki” niż my), świat kusi możliwościami (a rodzice myślą, żeby lepiej się skupił(-a) na nauce, bo to teraz najważniejsze).

Nawet jeśli wcześniej zdarzało się, że załatwialiśmy sprawy za dziecko, teraz się z tego wycofujemy. **Odpowiedzialność jest postawą, którą każdy ćwiczy i rozwija samodzielnie.** Im mniej naszej ingerencji w sprawy dziecka, tym **mocniej czuje on(-a), że kontroluje swój świat i przeżywa go samodzielnie.** Tym mocniej też **czuje się odpowiedzialny(-a) za swoje decyzje.** A jeśli popełnia błąd?

Błędy są nierozzerwalnie związane z nabywaniem wiedzy, umiejętności i kompetencji. Nie uczymy się na cudzych błędach, ale własnych. Im bardziej dziecko wierzy, że jesteśmy jako rodzice po jego stronie, tym skuteczniej może **radzić sobie w sytuacjach trudnych** (nie oznacza to akceptacji wszystkich zachowań, oznacza to bezwarunkową miłość i akceptację człowieka takim, jakim jest). Postawienie na stały dialog, uważną obecność bez wyręczania, nadmiernego kontrolowania czy nadopiekuńczości, może być skuteczną strategią **do budowania mocnych i zdrowych relacji z młodym człowiekiem,** który musi uwierzyć, że **potrafi wziąć odpowiedzialność za siebie** (a kiedyś pewnie także za innych) w swoje ręce.

Odpowiedzialność to efekt procesu

Tak jak w przypadku różnych umiejętności, kompetencji czy postaw, **nauczanie odpowiedzialności to długi i wymagający proces.** Nie wystarcza zrozumienie mechanizmu, przydatności w życiu czy wreszcie korzyści dla siebie i innych (jak w przypadku np. dzielenia się

z innymi, wyrażania potrzeb, komunikowania się z innymi, itd.). **Odpowiedzialność to cecha, która kształtuje nie tylko obraz samego siebie, ale znacząco wpływa na relacje między ludźmi.** Odpowiedzialny człowiek podejmuje **wybory życiowe z uwzględnieniem ich konsekwencji dla siebie i innych.** W relacjach z innymi jest zatem postrzegany jako **przewidywalny w działaniu** (nie podjęcie takich działań, które krzywdzą) i **godny zaufania**. Jak wiele umiejętności w życiu, których oczekujemy od naszych dzieci, możemy je kształtować wtedy, gdy **sami w swoim zachowaniu ją prezentujemy.** W tym miejscu wracamy do pytania postawionego na wstępie: jak nauczyć odpowiedzialności? Być odpowiedzialnym i **pozwalać dziecku przejmować odpowiedzialność za kolejne obszary swojego życia**, aby – w atmosferze miłości i akceptacji – rośło w przekonaniu, że decyzje podejmuje samodzielnie.

Maria Tuchowska

Nauczyciel dyplomowany, polonista i teolog.